

Afgani, NATO i Palestyna

9 kwietnia 2009

Profesor Noam Chomsky pyta, po co NATO jeszcze istnieje, po 60. latach od założenia go i 20. latach od zawalenia muru berlińskiego. NATO było założone dla obrony Europy Zachodniej przed napadem sowieckim. Związek Sowiecki zbankrutował i nie ma powodu do utrzymywania NATO, kiedy zbliżamy się do dwudziestolecia zjednoczenia Niemiec.

Wówczas prezydent George Bush „I” i sekretarz stanu James Backer, zaklinali się na wszystkie świętości, że NATO nie rozszerzy się nawet na jeden cal na wschód. W 1990 roku Gorbaczow nawet proponował strefę bez-atomową od Arktyki do Morza Śródziemnego. Zamiast tego zaczęto ekspansję NATO na wschód, ku radości byłych państw satelickich, ciemnionych przez pół wieku przez Związek Sowiecki, które chętnie uzyskały formalną niepodległość, nawet za cenę odgrywania roli „republik bananowych” sterowanych zakulisowo przez USA.

Członkostwo w NATO miało być wstępem do Unii Europejskiej dla „pariasów Europy,” ponieważ dla bardziej „poważnych” państw, takich jak Austria, Szwecja i Finlandia, dostęp do UE nie był uwarunkowany ich wstępem do NATO. Polityka ekspansji NATO podniosła napięcie ku zadowoleniu kompleksu wojskowo-przemysłowo-syjonistycznemu w USA.

Na pięćdziesięciolecie swego istnienia, NATO za pomocą lotnictwa USA, nielegalnie bombardowało Serbię, niby ze względów humanitarnych, a naprawdę, żeby oderwać od Serbii Kosowo, gdzie jest rozbudowa strategicznej bazy amerykańskiej.

W tym samym czasie, miała miejsce przyzwolona przez USA i W. Brytanię, masakra katolików w Dili, we wschodnim Timorze. Trwało to do września 1999, kiedy prezydent Clinton dał rozkaz wstrzymania znęcania się nad katolikami w Dili, w Indonezji. Można zauważyć, że w tym celu wcale nie musiał on bombardować

Dżakarty, tak samo jak nie musiał bombardować Serbii.

Natomiast, tak ekspansja NATO na Wschód jak i planowanie wyrzutni pocisków nuklearnych typu „Tarcza” w Polsce, ma na celu szachowanie Rosji, kosztem narażania Polaków i innych, mimo tego, że wszystkie obietnice USA obrony, tak Gruzji, jak i Polski, są tyle warte, co czekanie bez pokrycia, według raportu wiceprezesa Cato Institute w Waszyngtonie, profesora Carpentera.

Generał de Gaulle chciał, żeby Europa była pokojową „trzecią niezależną siłą” obok USA i Sowietów. Celem NATO, pod wodzą USA, było nie dopuścić do skutków planu de Gaulle’a, oraz trzymać Europę zachodnią pod kontrolą Waszyngtonu. Obecnie Francuzi „dają sobie spokój” z wielkimi planami niezależności Europy od USA i teraz Francja wraca do NATO. Skończyły się marzenia o spokojnej i pokojowej Europie pod egidą Francji. NATO jawnie jest siłą interwencyjną pod rozkazami USA.

Dwadzieścia lat temu, kiedy bankrutował Związek Sowiecki i walił się mur berliński, Bush „pierwszy” opublikował opis strategii bezpieczeństwa USA, w którym było wyraźnie powiedziane, że nic się nie zmienia i po „Zimnej Wojnie” będą używane inne preteksty, do zbrojeń i polityki neokolonialnej, przy stale rosnącym budżecie wojskowym USA. Postęp techniczny trzeciego świata stał się chwilowym pretekstem pogotowia.

Terenem interwencji miał być Bliski Wschód, w celu utrzymania kontroli Waszyngtonu nad tym bogatym w paliwo regionem, przy jednoczesnej dalszej rozbudowie przemysłu zbrojeniowego USA, opartego na komputeryzacji, Internecie, etc. czyli „high tech.” W miarę jak akumulacja pieniędzy przesuwana się do Wschodniej Azji, a USA jest najsilniejsza militarnie na świecie, fakt ten jest wygrywany jako główny atut, przy równoczesnym unikaniu frontalnego zderzenia z Rosją i „obopólnego gwarantowanego zniszczenia.”

Położenie Afganistanu zawsze nadawało temu krajowi

geostrategiczne znaczenie, a zwłaszcza obecnie, wobec wielkiej gry o paliwo na Bliskim Wschodzie i w Azji Centralnej, oraz potrzeby sieci rurociągów. Dwa konkurencyjne rurociągi wchodzi w rachubę. „Rurociąg Pokoju” z Iranu przez Pakistan i Indie do Chin, planowany przez Gazprom, jest blokowany przez USA.

Konkurencyjny rurociąg jest promowany przez USA, t.zw. „TAPI” czyli z „Turkmenistanu przez Afganistan, Pakistan do Indii,” omija on Iran i pomaga w formowaniu bloku antyirańskiego, jak o to obecnie stara się prezydent Obama, działając na korzyść Izraela. Rurociąg ten ma być podstawą przymierza Żydów z „umiarkowanymi” państwami arabskimi, dominowanymi przez Waszyngton, takimi jak Egipt i Arabia Saudyjska. Cała ta gra ma jednocześnie służyć jako zasłona dymna, dla skandalicznego konfliktu Żydów przeciwko Arabom w Palestynie.

Profesor Emeritus, Noam Chomsky, jest żydowskiego pochodzenia i jest starszym przyjacielem profesora Normalna Fukelsteina, autora konceptu „Holocaust Industry,” uważa on, że pokój w Palestynie jest możliwy we wspólnym państwie Arabów i Żydów o równych prawach obywatelskich, mimo perspektywy, że w takim państwie, z czasem Żydzi byłiby mniejszością. Naturalnie rząd Izraela premiera Natenyahoo, opóźnia jak może, nieuniknione ostateczne rozwiązanie konfliktu w Palestynie, zalecane przez profesora Chomsky’ego.

Profesor Emeritus MIT w Bostonie, Noam Chomsky, uważa, że według prawa międzynarodowego, USA powinna uszanować tradycyjny sposób zawierania pokoju przez Afganów, za pomocą „Loya Dżirga,” czyli ogólnego zebrania wodzów plemion i notabli, w celu ustalenia warunków rozwiązania pokojowego powikłanej sytuacji w Afganistanie.

To ustalenie musi pochodzić od Afganów. USA nie ma prawa pacyfikować Afganistanu, według profesora Chomsky’ego, jak to wyjaśnił on na programie „Democracy Now” 3go kwietnia, 2009. Program ten jest prowadzony przez odważną i dzielną dziennikarkę Ami Goodman, która jest wnuczką rabina.

Sprawiedliwi wśród Żydów, są obecnie w USA głównym źródłem uczciwych krytycznych poglądów, na obecną prowojenną politykę lobby Izraela i nieludzkie traktowanie Palestyńczyków.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)